

Wrocław, 2 września 2017 r.

RECENZJA PRACY DOKTORSKIEJ
mgr. *Piotra Szafrugi* pt.

Zastosowanie teorii spontanicznego porządku w naukach politycznych

Recenzja wykonana została na prośbę Dyrektora Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych, działającego zgodnie z decyzją Rady INPiSM, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Obszar problemowy pracy, znaczenie i aktualność problematyki podjętej w recenzowanej pracy doktorskiej

Tematyka recenzowanej rozprawy doktorskiej jest fascynująca i bardzo aktualna. Problem wyjaśnienia formowania się porządku w wielu procesach rozwoju jest dyskutowany od wielu lat przez filozofów, ekonomistów, socjologów, politologów, Dychotomia, czy ten porządek powstaje w wyniku intencjonalnych działań człowieka, czy jest wynikiem niezamierzonych efektów aktywności ludzkiej, jest przedmiotem dyskusji i sporów od dziesięcioleci. Rezultaty tej dyskusji mają wymiar nie tylko teoretyczny, ale także (a może nawet przede wszystkim) praktyczny. To one mają wpływ na to w jakim kierunku ewoluuje system społeczno-gospodarczy. Piotr Szafruga podjął się dosyć heroicznego zadania wskazania, że to co wydaje się nam być intencjonalne i zaplanowane w sferze polityki jest w dużym stopniu wynikiem spontanicznego działania ludzi zaangażowanych w ten proces. Próba zastosowania teorii spontanicznego porządku w analizie politologicznej jest przedsięwzięciem nowatorskim i w pełni zgadzam się z opinią Autora, że, „brak jest obecnie publikacji prezentujących systematyczne i całościowe ujęcie omawianego zagadnienia” (str. 6). Kilka miesięcy temu brałem udział w konferencji w Montrealu, Kanada, na której prof. David J. Hebert przedstawił referat pt. ‘The Spontaneous Order of Politics’. Były to jego wstępne rozważania na ten temat, które miały się stać zacznym do napisania w przyszłości artykułu. W

świetle jego wypowiedzi tematyka spontanicznego porządku w naukach politycznych jest rzeczywiście nowością i problemem wartym podjęcia.

Ocena ogólna – cele pracy, hipotezy badawcze, kompozycja pracy

Autor rozprawy doktorskiej bardzo jasno, wręcz wzorcowo, przedstawił ‘Cele, pytania i podejście badawcze’ na str. 6 i 7. Piotr Szafruga pisze, że „[c]elem planowanej rozprawy doktorskiej jest analiza możliwości zastosowania teorii spontanicznego porządku w naukach politycznych”. Rozumiem, że na początku pisania pracy doktorskiej takie ‘asekuranckie’ stwierdzenie było uzasadnione. W świetle tego co zostało zrealizowane, Autor spokojnie mógłby napisać, że celem rozprawy doktorskiej było wskazanie możliwości skutecznego zastosowania teorii spontanicznego porządku do analizy i zrozumienia zjawisk i procesów politycznych. Częściowo jest to obecne w trzecim pytaniu badawczym jakie stawia sobie autor („W odniesieniu do jakich zjawisk politycznych zastosowanie teorii spontanicznego porządku wydaje się szczególnie użyteczne?”).

W naukach społecznych element wyjaśnienia i zrozumienia procesów (a nie tylko prognozowania) jest bardzo istotny. Taki dyskurs kształtuje myślenie nie tylko badaczy, ale przede wszystkim ‘zwykłych ludzi’, wpływa na bieg zdarzeń i kształtuje historię. Dobrze, że zdaje sobie z tego sprawę Autor rozprawy, który np. na str. 142 pisze: „W tym kontekście znaczenia ponownie nabiera eksplanacyjny aspekt teorii spontanicznego porządku, ...”.

Kompozycja pracy jest bardzo ładna, logiczna i ułatwiająca jej czytanie. Praca składa się z czterech rozdziałów, Wstępu i Zakończenia oraz bogatej Bibliografii. Warte podkreślenia jest swego rodzaju uczciwość badawcza autora i to, że Autor nie tylko jest zafascynowany możliwością wykorzystania teorii spontanicznego porządku w naukach politycznych, ale też uczciwie przedstawia (w Rozdziale czwartym) ‘krytykę oraz ograniczenia teorii spontanicznego porządku’.

Rozdział pierwszy jest nie tylko wprowadzeniem do głównego zadania jakie stawia sobie Autor rozprawy doktorskiej, ale także bardzo dobrym opisem historii idei spontanicznego porządku. Namawiam Autora by na podstawie tego rozdziału napisał artykuł przeglądowy do któregoś z dobrych czasopism naukowych. Moja jedna uwaga – w tej nowej wersji dobrze byłoby dokładniej opisać myśl Bruno Leoniego i Michaela Polanyi, bo odnoszę wrażenie, że w pracy potraktowani oni zostali trochę po macoszemu. Jak pisze się o Leonim w kontekście teorii prawa, to rozważyłbym też wspomnienie o pracach Lon Luvois Fuller’a, które przedstawił wiele koncepcji podobnych do Bruno Leoniego.

Ciekawym jest też rozdział drugi, w którym autor przedstawia teorię spontanicznego porządku. Rozważania te można też uznać za dobry i uzasadniony wstęp do podstawowego problemu jaki stawia sobie Autor rozprawy. Widać, że Pan Piotr Szafruga doskonale orientuje się w problemach epistemologicznych, metodologicznych, jak również filozoficznych odnoszących się do teorii spontanicznego porządku.

Rozdziały trzeci i czwarty są przedstawieniem wielu oryginalnych myśli Autora i odpowiedzią na cztery postawione we Wstępie pytania badawcze. W rozdziale trzecim prezentuje on rozważania odnoszące się do stosowania teorii spontanicznego porządku w badaniu procesów politycznych. Ważnym elementem tych rozważań jest drugi podrozdział gdzie Autor analizuje problem implementacji omawianej teorii w odniesieniu do badań prowadzonych w ramach teorii wyboru publicznego. Zgodzić należy się ze stwierdzeniem Autora, że „praca wskazuje na możliwość użycia teorii spontanicznego porządku, jako alternatywnego podejścia badawczego niewymagającego założenia o wszechwiedzy lub irracjonalności jednostek”. Ponadto wskazywanie przez tę teorię na, wynikającą z prymatu problemu wiedzy, kwestię radykalnej ignorancji oraz kreatywności jednostek, prowadzi to do odrzucenia koncepcji zawodności rynku i państwa w formie prezentowanej przez teorię wyboru publicznego. W podrozdziale trzecim teoria spontanicznego porządku wykorzystywana jest w ramach rozważań nad skutecznością mono- i policentrycznych systemów w koordynacji działań jednostek i formowania porządku społecznego. Ostatnie podrozdziały tego rozdziału są szczególnie interesujące i zawierają wiele oryginalnych myśli Autora. Dotyczy to zarówno rozważań odnoszących się do zastosowanie teorii spontanicznego porządku do badania państw dysfunkcyjnych, jak i krytyki (z punktu widzenia teorii spontanicznego porządku) koncepcji zasłony niewiedzy Johna Rawlsa.

Każde narzędzie ma swoje ograniczenia, tak też jest z teorią spontanicznego porządku. W rozdziale czwartym Autor uczciwie analizuje ograniczenia dotyczące możliwości zastosowania tej teorii do analizy procesów politycznych. Rozważania w tym rozdziale odnoszą się do ograniczeń implementacji teorii w naukach politycznych, adekwatności kategoryzacji instytucji, jako spontanicznych albo planowanych, w opisie złożonej rzeczywistości społecznej. Autor poprawnie wskazuje, że źródeł tych problemów należy szukać w naturalnych ograniczeniach ludzkiego poznania, związanych budową i funkcjonowaniem układu kognitywnego.

Oryginalność i waga osiągnięć

Autor wykazuje się sporą skromnością i niezbyt chętnie chwali się swoimi osiągnięciami, co zwykle przedstawiane jest w Zakończeniu pracy doktorskiej. A powodów do jasnego przedstawienia oryginalnych rezultatów zawartych w pracy doktorskiej jest sporo. Dlaczego tego nie uczynił *explicite* w zakończeniu? Pozostaje to tajemnicą doktoranta.

Autor w swojej pracy doktorskiej w przekonujący sposób pokazuje, że teoria spontanicznego porządku pozwala na stwierdzenie, że „wiele instytucji o złożonej strukturze, które mogłyby zdawać się celowym produktem planu jakiegoś wszechwiedzącego ciała decyzyjnego, może być efektem jedynie oddolnych, niezamierzonych działań jednostek”.

Kolejnym, godnym podkreślenia, osiągnięciem jest pokazanie przez Piotra Szafrugę, że proponowane przez niego podejście i wykorzystanie teorii spontanicznego porządku jest dobrą alternatywą dla teorii wyboru publicznego. Propozycja odrzucenia idei racjonalnej ignorancji i racjonalnej irracjonalności, jako określających mechanizmy dokonywania wyboru, i zaproponowanie w ich miejsce koncepcji radykalnej ignorancji, może być uznane za dobrą alternatywę, niewymagającą założenia wszechwiedzy czy irracjonalności decydentów. W tym kontekście ciekawie brzmi wniosek, że dzięki, postulowanemu w ramach teorii spontanicznego rozwoju i kreatywności jednostek, możliwe jest odrzucenie koncepcji zawodności rynku i państwa, w formie postulowanej przez teorię wyboru publicznego.

Interesująco, i intrygująco, w kontekście dyskusji o państwach dysfunkcyjnych, brzmi sugestia Autora, że „[w] szczególności nie można wykluczyć sytuacji, w której brak państwa może bardziej służyć kooperacji i porządkowi społecznemu, niż istnienie niewydolnych struktur państwowych, które osłabiają funkcjonowanie lokalnych instytucji”.

Podjętą przez Piotra Szafrugę próbę zastosowania teorii spontanicznego porządku w analizie politologicznej uznać należy za nowatorską i w pełni udaną. Postulowałbym by po solidnej redakcji praca ta została opublikowana jako książka, najlepiej byłoby gdyby opublikowana została ona po angielsku przez jakieś dobre wydawnictwo zagraniczne.

Pytania i uwagi (ogólne i szczegółowe)

Praca doktorska mgr. Piotra Szafrugi bardzo mi się podoba i jej poziom merytoryczny oceniam bardzo wysoko. Tym niemniej, jak to zwykle bywa, podczas jej czytania nasuwają się pewne uwagi odnośnie ewentualnego uzupełnienia i poszerzenia pola rozważań (do uwzględnienia np. w publikacji książkowej).

Idea spontanicznego porządku jest częścią szerszego ewolucyjnego spojrzenia na procesy społeczno-gospodarcze. Może warto byłoby ten ewolucyjny wątek uwzględnić i w niektórych fragmentach uzupełnić tę pracę?

Wspomniałem wcześniej o ewentualnym dodaniu komentarza odnośnie ewolucji systemu prawnego proponowanego przez Lon L. Fullera, może warto byłoby też wspomnieć w pracy o koncepcjach Herberta Simona (a zwłaszcza o jego koncepcji ograniczonej racjonalności), oraz o pracach prowadzonych w Santa Fe Institute (mam tutaj na myśli prace związane z tzw. 'własnościami emergentnymi').

Zastanawiające jest też, że mimo dosyć szerokiego i z pewnym znanstwem przedstawienia koncepcji spontanicznego porządku w kontekście austriackiej szkoły ekonomii, Autor nie odnosi się do koncepcja racjonalności przedstawionej przez Ludwiga von Misesa np. w jego *Teorii i historii?* (choć książka ta znana jest Autorowi, bo powołuje się na nią rozdziale drugim na str. 63).

Wydaje mi się, że pewnego komentarza wymaga zdanie: „Tym samym błędnym jest podejście, według którego istnieją zewnętrzne w stosunku do człowieka zjawiska obiektywne” str. 13), które wydaje się być zbyt dużym skrótem myślowym.

Jestem wyczulony na często używane przez wielu ekonomistów (i nie ekonomistów) sformułowania 'niewidzialna ręka rynku'. Nie ustrzegł się tego Autor tej pracy, który na str. 35 pisze: „Duże znacznie Szkot przywiązywał także do kwestii podziału pracy, stanowiącego wyraz kooperacji, jaka zachodzi między ludźmi w wyniku działania niewidzialnej ręki rynku”. Adam Smith nie użył tego określenia, ani w *Teorii uczuć moralnych* ani w *Bogactwie narodów*. W obu tych książkach pisał o 'niewidzialnej ręce' jako pewnym bezosobowym mechanizmie powodujących sprawiedliwy podział dóbr na rynku. Rynek nie ma żadnej 'niewidzialnej ręki'.

Na str. 89 Autor pisze: „... Jednocześnie łączy się z koncepcją państwa prawa (*Rechtsstaat*), rozumianą jako nadrzędność prawa w systemie politycznym. Oznacza to, że państwo musi stanowić normy prawne w ramach tych zasad oraz w zgodzie z liberalną koncepcją wolności jednostki”. Mam pewne wątpliwości co do tego czy na pewno istnienie państwa prawa (państwa prawnego) implikuje konieczność stanowienia prawa przez państwo? Może będzie okazja do dyskusji o tym na obronie doktoratu?

Podobnie dyskusyjnie wydaje mi się użyte określenie odnośnie odkrywania prawa (na str. 109): „W szczególności sytuację taką ilustruje prawo zwyczajowe, ... Tak rozumiane prawo nie powstaje w sposób zaplanowany, ale jako efekt rozpoznania przez członków społeczności rozwiązań tworzonych w toku sądowych rozstrzygnięć. Oznacza to, że nie jest ono stanowione, ale odkrywane”). Pisałem wcześniej o potrzebie podejścia ewolucyjnego, czy w tym kontekście

zamiast o ‘odkrywaniu’ nie powinniśmy mówić o ewolucyjnych modyfikacjach reguł prawa (czyli o swoistych mechanizmach mutacji, rekombinacji i selekcji)?.

Wydaje mi się, że w pracy za mało podkreślone jest to co wynika z ogólnej teorii spontanicznego porządku, mianowicie, że celowość w polityce może być rzeczą złudną (zwłaszcza w długiej perspektywie). Wiele wskazuje na to, że tzw. porządek planowany jest tylko iluzorycznie intencjonalny (planowany). Gdyby wyobrazić sobie eksperyment, że w długim okresie czasu zewnątrz obserwator analizuje ‘z oddali’ działania rządzących (polityków) to te ruchy (działanie) wyglądałoby jako całkowicie przypadkowe (losowe). Niczym by się one nie różniłyby od ‘ruchów spontanicznych’ znanych z innych procesów ewolucyjnych (np. biologicznych). Ciekaw byłbym opinii doktoranta o tego typu wizji rozwoju systemów społeczno-gospodarczych (w długim okresie).

Autor odwołuje się do koncepcji Hayeka przedstawionego w *The sensory order*, pisząc m.in.: „Austriak wskazuje na istnienie dwóch zasadniczych form porządku: fizykalnego i fenomenalnego. ... Z kolei porządek fenomenalny, określane także jako porządek zmysłowy (*sensory order*), ...”. Hayek faktycznie pisał o „the phenomenal world and the physical world”, wydaje mi się jednak, że w tym kontekście tłumaczenie słowa ‘phenomenal’ jako fenomenalny jest chyba nie najlepsze?

Uwagi redakcyjne (styl, literówki):

Prace czyta się dobrze i mogę stwierdzić, że generalnie recenzowana praca doktorska napisana jest ładną polszczyzną, ze stosunkowo dużą starannością edytorską. Mam jednak drobne uwagi do stylu pisania i piszę o tym, nie po to by wytykać doktorantowi niedostatek starań, ale po to, że może będzie to pomocne w pisaniu innych opracowań doktoranta. Oto wybrane przypadki:

- s. 5: „Rozważania nad nieplanowanym porządkiem prowadzone są głównie w odniesieniu do zjawiska gospodarczych, a w mniejszym stopniu wiążą się z refleksją prawoznawczą.”
- s. 29: „Dla starożytnych Greków, z których większość nigdy nie musiała podejmować pracyby zarobić ...”
- s. 33, przypis 32 “ ... Jean-Jacques Roousseau.”
- s. 47 „neoklasycznego modelu człowieka jako *homo economicusa* ...”
- s. 70: „w którym przyszłość nie jet tylko nieznana”
- s. 78: „Operacje myślowe s jak szarże kawaleryjskie w bitwie – są ściśle ograniczone w liczbie, wymagają świeżych koni oraz muga być wykonane tylko w decydujących momentach”

- s. 86: „W kontekście syndormatycznego charakteru zjawisk politycznych, a co za tym idzie, trudności w dokładniejszym określeniu jakie działanie ma charakter polityczny ...”
- s. 94: „umieszczającej je na poziomie umysłu agensa” (w całej pracy Autor używa określenia ‘agens’, nie wyjaśniając jak należy dokładnie to rozumieć. Prawdopodobnie pochodzi to od Misesowskiego *homo agens* – człowiek działający. Według Słownika języka polskiego, słowo ‘agens’ używane jest przez językoznawców na określenie ‘wykonawcy czynności wyrażonej w orzeczeniu; podmiot czynny’).
- s. 120: „reprezentowaną przez większość Somalijczyków pasterno-nomadyczną kulturą”
- s. 121: „To przypadku tego ostatniego występuje konsolidacja uprawnień władczych”
- s. 124/5: „prowadzi do odrzucenie pełnej adopcji zachodniego modelu państwowości, ...
- s. 153: „Im większa bowiem jest wpływ umysłu człowieka na badany obiekt”
- s. 159: „dorosłych osobników poprzez absorpcję”

Tak jak wcześniej napisałem, te krytyczne, drobne uwagi w żadnym stopniu nie pomniejszają mojej wysokiej oceny przedłożonej mi do recenzji pracy doktorskiej.

Ocena podsumowująca i wniosek końcowy

Praca doktorska mgr. Piotra Szafrugi jest pracą bardzo wartościową. Doktorant podejmuje w niej bardzo ważny, zarówno z teoretycznego jak i z praktycznego punktu widzenia, problem poprawnego wyjaśnienia wyłaniania się porządku politycznego. Wydaje się, że zaproponowane przez doktoranta zastosowanie teorii spontanicznego porządku może być bardzo płodne i stać się zaczątkiem większego programu badawczego w naukach politycznych.

Na podkreślenie zasługuje też elokwencja i swoboda poruszania się przez doktoranta w tej bardzo złożonej materii epistemologicznej, metodologicznej i filozoficznej.

Stwierdzam, że recenzowana praca spełnia, zwyczajowo i ustawowo, stawiane wymogi pracom doktorskim i dlatego wnoszę o uznanie jej jako pracy doktorskiej i dopuszczenie mgr. Piotra Szafrugi do publicznej obrony.

Witold Kwaśnicki

Witold Kwaśnicki